

Bogu" (Ef 5, 2), ofiary, która ze względu na postawę Ofiarnika jest aktem miłości¹¹.

Książka René Girarda jest wyzwaniem dla egzegetów, którzy krytykując to, co jest z gruntu niesłuszne, nie mogą zamknąć oczu na nowe horyzonty i propozycje. W pokorze trzeba sobie wziąć do serca to, co pisze pod adresem egzegetów — dość zresztą kostywnie — nasz autor. „Błąd egzegetów biblijnych jest porównywalny z błędem etnologów i wszystkich specjalistów nauk humanistycznych, którzy przechodzą ciągle od mitu do mitu, od instytucji do instytucji, w końcu od znaczącego do znaczącego (signifiant) lub od oznaczonego do oznaczonego (signifié), nie przystępują zaś nigdy do symbolicznej matrycy wszystkich znaczących i oznaczonych, jaką jest kozioł ofiarny. (...) Zaślepienie egzegetów biblijnych jest jeszcze bardziej paradoksalne i całkowite od zaślepienia w naukach humanistycznych, ponieważ egzegeci mają bezpośrednio przed oczyma w tekście który usiłują odszyfrować, klucz do prawidłowej, pełnej interpretacji, i odrzucają możliwość tego, a nawet nie dostrzegają niesłychanych możliwości, które im są ofiarowane" (s. 241). Jeśli nawet hipoteza kozła ofiarnego jest *idée fixe* Girarda, to uwaga o nie dostrzeganiu możliwości pełnego odczytania tekstów biblijnych nie jest do zignorowania.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

¹¹ Zob. wypowiedzi Jana Pawła II w: *Redemptor hominis* 9; *Dives in misericordia* 8; *Salvifici doloris* 21. 25.

Ks. Teofil Herrmann CM

WPLYW SŁOWA BOŻEGO NA DZIAŁALNOŚĆ ŚW. WINCENTEGO A PAULO

HOMILIA

W 1981 roku obchodziliśmy czterechsetną rocznicę urodzin św. Wincentego a Paulo, znanego powszechnie apostoła miłosierdzia. Istnieją do dziś założone przez niego dzieła: Zgromadzenie Księżąt Misjonarzy, Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia (Szarytek), Stowarzyszenie Pań i Panów Miłosierdzia oraz wiele innych wywodzących się z jego ducha. Usprawiedliwiają one tytuł, jaki przyznał mu pap. Leon XIII 12. V. 1885 r.: Patrona wszystkich stowarzyszeń miłosierdzia istniejących w świecie katolickim, które w jakikolwiek sposób

pochodzą od niego. Duch św. Wincentego przejawia się i żyje nadal — można tak powiedzieć — w bogatej spuściźnie ideowej zawartej w jego wypowiedziach: w korespondencji, przemówieniach, dokumentach ukazujących jego osobę. Opublikowano czternaście tomów zawierających listy, konferencje i dokumenty dotyczące jego osoby. Ukazują one niewątpliwie, z całą oczywistością, źródło biblijne dobroczynnej działalności św. Wincentego a Paulo, aktualizację najwyższego imperatywu miłości Boga i bliźniego, danego nam przez Chrystusa.

Świętego Wincentego a Paulo kształtowało słowo Boże, słowo Boże odwieczne działające w świecie, które skutecznie przekształca serca ludzkie. Bóg przemawia do człowieka. Od Jego słowa zależy życie duchowe człowieka. Ono pomnaża się, gdy słowo staje się pełniejsze, obfitsze. Jeśli jednak słowo mniej się udziela, wówczas także i życie duchowe słabnie. Wsłuchiwanie się w głos Pana, który mówi, i odpowiedź, jaką wzbudza słowo, tworzą dzieje duszy wielkich ludzi. Tak też i św. Wincenty, natchniony słowem Bożym, staje się tym, kim jest zawsze dla świata — synonimem miłosierdzia.

I

Zauważamy najpierw u św. Wincentego głębokie uczucia litości, współczucia, współcierpienia, czego uczy się od Chrystusa i w natchnionym słowie Bożym. Wincenty mówi, że „gdy Syn Boży w swojej chwale, którą posiada od wieków w niebie, nie mógł doznawać uczucia litości i współcierpienia, stał się człowiekiem, aby móc z nami cierpieć. Jeśli my obecnie chcemy mieć udział w Jego chwale niebieskiej, musimy uczestniczyć w cierpieniach Jego ziemskich członków, a więc w cierpieniach ubogich i opuszczonych, uciśnionych i umęczonych”.

Wincenty uzasadnia swoje osobiste współczucie biblijnym argumentem, tym mianowicie, że tworzymy pełne tajemnic ciało, którego jesteśmy członkami. „Chrześcijanie, którzy przecież są członkami jednego i tego samego ciała, powinni umieć współczuć. Jak można być chrześcijaninem i widzieć swojego brata w nieszczęściu, a nie płakać razem z nim i nie współcierpieć? To by znaczyło być bez miłości, to by znaczyło być chrześcijaninem z pozoru, nie posiadając człowieczeństwa. Miłość sprawia, że nie możemy patrzeć na kogoś cierpiącego bez współcierpienia z nim. Miłość otwiera serce człowieka dla drugiego i pozwala śledzić, co czuje drugi”. „Byłby to — jak na innym miejscu mówi św. Wincenty — brak ducha Jezusa Chrystusa, który pozwala w drugim człowieku rozpoznać brata”.

Również radosne wydarzenia u innych winniśmy uważać jakby za własne — wyjaśnia św. Wincenty — „Pan chciał swoją nauką sprowadzić pełną jedność ducha, jedność w radości i smutku. Jego pragnieniem jest, aby jeden podzielał uczucia drugiego... Cieszymy się,

jeśli słyszymy głos naszego brata cieszącego się. Cieszymy się, gdy mu się coś udało, gdy doznaje więcej czci i uznania, gdy nas przewyższa pod względem talentów — łask i przymiotów”.

Gdy Wincenty mówił o jakiejś szczególnej nędzy, zauważono, że silnie to przeżywał i serdecznie współczuł. Było to osobiste zaangażowanie się w troski innych ludzi. W konferencji wygłoszonej do misjonarzy mówił: „Współczucie Pana winno się w nas odzwierciedlać. Dlatego winniśmy się najpierw przejąć litością wobec cierpienia bliźniego, następnie to uczucie ujawnić zewnątrz — za przykładem Pana, który płakał nad nieszczęściem grożącym miastu Jerozolimie. W naszych słowach wypowiedianych do cierpiącego niech się wyraża współczucie wobec jego bólu. W końcu należy mu dopomóc, jak tylko to jest możliwe, i próbować uwolnić go od jego nieszczęścia”.

Wincenty jest tym, który współczucie uczynił istotną formą miłości bliźniego. Miłość każe mu brać udział w radości i płakać z płaczącymi.

II

Współczucie św. Wincentego a Paulo prowadziło do urzeczywistnienia miłosierdzia. Dowodem tego są liczne wspomniane już instytucje, które założył, które zjednały mu tytuł Patrona dzieł miłosierdzia. Poza tym należałoby szczegółowo przedstawić całe życie Świętego, wypełnione czynami miłosierdzia. Ale pozwólmy znowu zabrać głos jemu samemu:

„Miłujmy Boga, moi Bracia, miłujmy Boga, ale niech to będzie kosztem naszych rąk, w pocie naszego czoła. Bo często akty miłości względem Boga, wzruszenia wrażliwego serca choć same w sobie dobre i godne pożądania, bywają jednak bardzo podejrzane, jeśli się nie realizują w praktyce. „Ojciec mój przez to będzie uwielbiony — mówi nasz Pan — że owoc obfity przyniesiecie...”. Musimy na to w sposób szczególny zwrócić uwagę, bo jest wielu takich, którzy poprzestają na zewnętrznym poprawnym zachowaniu się i podtrzymaniu wewnątrz wzniosłych uczuć względem Boga, skoro jednak zaistnieje potrzeba czynu, wówczas odmawiają swojego w nim udziału. Pochlebiają sobie licznymi urojeniami i zadowolają się słodkimi dialogami, które prowadzą z Bogiem na modlitwie; umieją też o tym mówić jak natchnieni aniołowie. Gdy jednak te stany miną i potrzeba dla Boga wziąć się do pracy, cierpieć, przewycięzać siebie, ubogich poszukać, szukać zbłąkanych owiec, poprzestać na małym, znosić choroby lub jakieś niedogodności — wtedy ich nie ma, wtedy brak im odwagi. Nie, nie ludźmy się: opus nostrum in operatione consistit — nasze dzieło polega na działaniu”.

I tu przedstawia nam się Wincenty jako realista wyciągający praktyczne wnioski z Ewangelii. Mówi m. in.: „Najbardziej odpowiada Ewangelii, by z jednej strony w odosobnieniu, w modlitwie

i czytaniu gromadzić światło i siły dla własnej duszy, a następnie ruszyć w drogę, udzielając ludziom tego duchowego pokarmu. Tak czynił nasz Pan, tak za Jego przykładem czynili apostołowie. Idzie o to, by połączyć czyn Marty i postawę duchową Marii, o której czytamy w Ewangelii Łukasza... Powinniśmy czynami udowodniać miłość względem Boga. Całym naszym obowiązkiem jest d z i a ł a n i e”.

I znowu odwołuje się Wincenty do słowa Bożego: „Apostoł tłumaczy nam: Tylko nasze czyny idą za nami na drugi świat. Nad tym warto się zastanowić...”.

„Nie wolno — uczy Wincenty — głoszenia Dobrej Nowiny ubogim tak rozumieć, byśmy mieli przekazywać im tylko tajemnicę zbawienia. Trzeba raczej udzielać im wszystkich środków zbawienia, które przewidywali prorocy, i dopiero w ten sposób czynić Ewangelię prawdziwie skuteczną...”.

Wincenty korzysta ciągle z tekstu Ewangelii i Pisma św. w ogóle. On je czytał. W XVII wieku czytanie Pisma św. nie było powszechną praktyką wśród katolików, także duchownych. Wincenty praktykował codzienne czytanie Nowego Testamentu. Do swoich kapłanów mówił: „Winniśmy z wielką pobożnością oddawać się wiernie czytaniu rozdziału z Nowego Testamentu i wzbudzać na początku czytania i potem odpowiednie akty”.

Ulubionym jego tekstem, najczęściej cytowanym, jest Ewangelia św. Łukasza, ukazująca dobroć Jezusa Chrystusa i równocześnie niosąca Dobrą Nowinę zwłaszcza ubogim. Już przecież w pierwszym rozdziale tej Ewangelii występuje uboga służebnica Pańska w postaci Najśw. Maryi Panny. Jej Magnificat jest hymnem ubogich Jahwe.

Oprócz tekstów Łukaszkowych i św. Pawła czy też Mateuszowego opisu kazania na górze, przytacza św. Wincenty przede wszystkim św. Jana, choćby tylko przytoczyć jego naukę o upomnieniach jako formy okazywania miłosierdzia bliźniemu. „Kto kieruje społecznością, nie powinien uważać drugiego za poddanego, ale za brata — pisze św. Wincenty do jednego z przełożonych — jak to nasz Pan mówi do swoich uczniów: «Nie nazywam was moimi sługami, ale nazwałem was przyjaciółmi». Należy więc każdego traktować z pokorą, łagodnością, wyrozumiałością, serdecznością i miłością... Mamy jednak obowiązek w poszczególnym wypadku upomnieć brata, jeśli błądzi. Przy tym należy uważać, aby 1) nie czynić tego natychmiast, 2) czynić to w sposób łagodny i odpowiedni, 3) z podaniem uzasadnień niestosowności postępowania, 4) w przyjacielskiej i miłej formie”.

Te i podobne wskazania mógł dawać św. Wincenty jedynie w świetle Bożego słowa, ukazującego przykład Chrystusa. W świetle nauki Chrystusa zawartej w Ewangelii widział wielkość w ludziach nieszczęśliwych, opuszczonych, biednych, ciężko doświadczonych. W konferencji o duchu wiary wypowiada te słowa: „Nie śmiem oceniać biednego wieśniaka lub biedną kobietę według ich zewnętrz-

nych pozorów albo pojętności umysłu. Często ich wygląd zewnętrzny jest mizerny. Lecz wiemy w świetle wiary, że w tych ubogich ukazuje się nam Syn Boży, który chciał być ubogim. W swoim cierpieniu nie wyglądał On już prawie jak człowiek. Dla Żydów stał się kamieniem obrazu. O Boże, jak inaczej przedstawiają nam się ubodzy, kiedy patrzymy na nich w świetle Bożym i z takim szacunkiem, jaki im okazuje Jezus Chrystus”!

Innym razem powie Wincenty: „Ubodzy to nasi panowie. Trzeba ich słuchać. To nie żadna przesada tak ich określać; w ubogich obecny jest nasz Pan”.

Przemówienia św. Wincentego natchnione słowem Bożym wywierały przedziwny wpływ na współczesnych. Nic dziwnego, że jedna z najlepszych współpracownic z paryskiej Caritas, pani Lamoignon, powiedziała do Ludwika Marii Gonzagi, późniejszej królowej Polski, gdy wychodziły z cotygodniowego zebrania pań miłosierdzia: „Nieprawdaż pani, że naśladowując uczniów idących do Emaus, mogliśmy mówić, iż nasze serca pałały miłością Bożą, kiedy ksiądz Wincenty do nas przemawiał”.

Duch Ewangelii bowiem na kształt zaczynu bezustannie przenika ludzi poddających się jego wpływowi. Inspiracje biblijne ożywiającej działalność dobroczynną św. Wincentego a Paulo — ukazują źródła jego wielkości, a nam wyznaczają zadania serdecznej troski o to, by duchowi tego wspaniałego kapłana, to jest duchowi Ewangelii Chrystusa, nadawać współcześnie odpowiednie formy wyrazu i rozwijać jego twórcze siły w różnych dziełach miłości i miłosierdzia. Amen.

Gościkowo-Paradyż

KS. TEOFIL HERRMANN CM

O. Augustyn Jankowski OSB

PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA W NOWYM SKŁADZIE

Mianowany jeszcze przez Pawła VI skład Komisji zakończył swą pięcioletnią kadencję w lipcu 1983. Spodziewana na jesień 1983 nominacja nowego składu nie nastąpiła, dopiero w kwietniu 1984 r. Ojciec św. Jan Paweł II zgodnie ze Statutem Komisji na wniosek jej przewodniczącego ex officio Kardynała Prefekta Kongregacji Doktryny Wiary mianował pełny jej nowy skład w liczbie 20 członków. Z dawnego składu ponowną nominację otrzymali: J. D. Barthélemy OP, P. Benoit OP, H. Cazelles PSS, J. Dupont OSB, J. Gnilka, P. Grelot, A. Jankowski OSB, A. Moreno Casamitjana — razem